

Marcin Petrynko¹

1. Pułk Strzelców Polskich we Francji w okresie Wielkiej Wojny

Wstęp

Armia Polska we Francji, zwana również Armią Hallera i Błękitną Armią (ze względu na kolor mundurów jej żołnierzy), była formacją, która walnie przyczyniła się do obrony odzyskanej niepodległości i wytyczenia granic Rzeczypospolitej. Mimo to dotychczasowe badania nad tą armią wydają się niezadowalające. Podstawowe monografie, będące opisem losów Hallerczyków w okresie Wielkiej Wojny, wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, napisane zostały w okresie międzywojennym. Natomiast nowe opracowania ukazują się najczęściej przy okazji kolejnych rocznic i wydawane są w ograniczonym nakładzie. Przy tym nie ujmują jednak tej tematyki całościowo, skupiając się na różnych, niezwiązanych ze sobą wątkach. W związku z tym należy z całą mocą stwierdzić, że wciąż brak jest kompletnej monografii naukowej poświęconej AP we Francji.

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia dziejów pierwszego samodzielnego oddziału sformowanego w ramach Błękitnej Armii, tj. 1. Pułku Strzelców Polskich (dalej 1. PSP), w okresie jej pobytu we Francji. Ukazane zostaną dzieje organizacji, szkolenia i walk na froncie zachodnim. Pierwsza część obrazuje przebieg szkolenia i organizacji tej formacji, konflikty na tle narodowościowym i problemy z uzyskaniem autonomii w postaci polskiego dowództwa. W następnej części tekstu przedstawiony został szlak bojowy polskiej jednostki od Szampanii po Wogezy.

¹ Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Polska, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-7952-6459>, e-mail: marcin.petrynko@gmail.com.

Organizacja i szkolenie

Zdecydowany sukces rekrutacji przebiegającej w Stanach Zjednoczonych oraz pierwsze transporty ochotników spowodowały, że władze francuskie wyraziły zgodę na utworzenie większej jednostki składającej się z Polaków. Grudzień 1917 roku stał się miesiącem wzmożonych prac mających na celu sformowanie pierwszego pułku piechoty. Decyzją generała Archinarda z 12 grudnia² wydzielone zostały z istniejącego I batalionu grupy żołnierzy, które miały stanowić kadre dla kolejnych dwóch batalionów.

1. Pułk Strzelców Polskich zorganizowany został zgodnie z modelem obowiązującym w armii francuskiej od grudnia 1917 roku³. Pułk piechoty regulaminowo składać się miał z ok. 2,5 tys. żołnierzy, zaś w 1. PSP liczba ta wynosiła 2625 ludzi (61 oficerów i 2564 szeregowych – stan na 20 marca 1918 r.)⁴. W chwili oficjalnego sformowania 10 stycznia 1918 roku pułk składał się z trzech batalionów piechoty i przyporządkowanych do nich trzech kompanii ciężkich karabinów maszynowych i trzech działek 37 mm oraz kompanii nadliczbowej, w skład której wchodził sztab, kwatermistrzostwo, tabory, orkiestra, pluton łączności, oraz pluton pionierów. Liczący ok. 800 żołnierzy batalion piechoty składał się z trzech kompanii strzelców (po ok. 200 osób każdy). Pojedyncza kompania zawierała cztery plutony piechoty (po 32–40 żołnierzy) i jeden pluton CKM, każdy z nich dzielił się na 2 półplutony (15–19 żołnierzy), po dwie drużyny (7–9 żołnierzy) każdy⁵. Kompania CKM złożona była z trzech plutonów po czterech karabiny maszynowe w każdym.

Struktura francuskiego pułku piechoty przechodziła szereg zmian w trakcie I wojny światowej. Początkowo rozróżniano dwa rodzaje pułków – liniowy (składający się z trzech batalionów i kompanii sztabowej) oraz rezerwowy (dwa bataliony i kompania sztabowa). W 1915 roku zlikwidowano ten podział, pułki rezerwowe stały się pułkami liniowymi, te z kolei otrzymały dodatkową kompanię ciężkich karabinów maszynowych. W kwietniu 1916 roku doszło do kolejnej zmiany – pułk zamiast jednej kompanii CKM miał już trzy takie oddziały, oprócz tego wydzielono na szczeblu batalionu jednostkę moździerzy. Ten stan utrzymał się do grudnia 1917 roku, kiedy moździerze stały się integralną częścią batalionu.

² W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku Strzelców Polskich we Francji i jego chrzest bojowy w 1918 r.*, „Mars: problematyka i historia wojskowości. Studia i materiały” 2006, t. 20, s. 25.

³ I. Sumner, *The French Army 1914–18*, Oksford 1995, s. 13.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe, Teki Teslara, sygnatura I.475.1.

⁵ I. Sumner, *op.cit.*, s. 14.

Wyżej wymienione informacje dotyczą również struktury 1. Pułku Strzelców Polskich od chwili jego sformowania do przełomu października i listopada 1918 roku, kiedy doszło do kolejnej reformy w organizacji piechoty, tym razem na szczeblu plutonu, który miał od tego momentu składać się z 3 tzw. grup bojowych, po dwie 6-osobowe drużyny każdy.

Witold Jarno w swoim opracowaniu poświęconemu 1. Dywizji Strzelców Polskich⁶ przedstawia błędny podział organizacyjny pułku w pierwszych miesiącach 1918 roku poprzez informację, jakoby kompania składała się z trzech, a nie, jak było w rzeczywistości, z czterech plutonów piechoty⁷. Dowodem na to jest tabela z *Podręcznika naczelnika sekcji piechoty* ze stycznia 1918 roku⁸, w którym opisano obowiązującą wówczas w armii francuskiej organizację kompanii piechoty i był podstawowym opracowaniem francuskiego modelu wojskowego.

Dodatkowo informację tę potwierdza Witold Trawiński, który na początku lipca 1918 roku znalazł się w 1 kompanii I batalionu 1. Pułku Strzelców Polskich, gdzie objął dowództwo czwartego plutonu⁹.

Plutony (sekcje) w kompanii różniły się w zależności od przeznaczenia. Pierwszy półpluton składał się z drużyny grenadierów i drużyny z granatnikami nasadkowymi typu VB, drugi półpluton z drużyny z granatnikami oraz drużyny wołyżerów¹⁰. Regulaminowo dowódcą kompanii miał być kapitan, plutonu porucznik (często pełniący dodatkowo funkcję adiutanta) oraz bliski nominacji oficerskiej podoficer. Półplutonami dowodzili sierżanci, zaś drużynami kaprale¹¹.

Dowodzenie nad nowo powstałą jednostką przypadło ppłk. Julianowi Jaśniskiemu, byłemu oficerowi Legii Cudzoziemskiej i armii francuskiej. Ten wie-

⁶ W. Jarno, *1 Dywizja Strzelców Armii Generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 1006, s. 51.

⁷ W. Jarno wykorzystał informacje pochodzące z reprintu (1992) *Księgi Chwały Piechoty z lat 1937–1939*. Pojawia się w nim tekst autorstwa kpt. Hugona Zielińskiego (a nie jak podaje Jarno kpt. rez. Wojciecha Albrychta) pt. *Organizacja Armii Polskiej we Francji*, w którym autor wyraźnie zaznacza, że przedstawia organizację z ostatnich tygodni przez wyruszeniem armii na ziemię polskie, a więc na przełomie kwietnia i maja 1919 roku. Miało to zatem miejsce już po zakończeniu wojny i reformie z października i listopada 1918 roku. Autor *1. Dywizji Strzelców Armii Generała Hallera...* tej informacji nie uwzględnił.

⁸ *Manuel du Chef de Section d'Infanterie*, Paryż 1918, s. 466–467.

⁹ Wiarygodność tej informacji zdaje się podkreślać fakt, że wspominając o mianowaniu na stanowisko dowódcy czwartego plutonu, Trawiński podaje również nazwiska dowódców pozostałych trzech plutonów 1 kompanii. Za: W.H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989, s. 257.

¹⁰ Określenie ostatniej drużyny plutonu mianem wołyżerów było zabiegiem dowództwa armii francuskiej mającym na celu podniesienie rangi zwykłego piechura. Od roku 1917 każdy żołnierz przechodził szkolenie z obsługi wielu rodzajów broni, w tym granatów ręcznych i granatników nasadkowych. Więcej na ten temat: British General Staff, *French Trench Warfare, 1917–1918: A Reference Manual*, Nashville 2002 oraz I. Sumner, *French Poilu 1914–18*, Oxford 2009.

¹¹ Tabela podziału plutonu bojowego, *Tableau de l'effectif de la section de combat*, 1918, źródło dostępne pod adresem: <http://www.151ril.com/content/history/french-army/27> [dostęp: 19.05.2018].

lokrotnie odznaczony (między innymi Legią Honorową¹²) zawodowy żołnierz przedstawiał się jako syn powstańca styczniowego¹³, który został zmuszony do emigracji. Co ciekawe, w chwili objęcia funkcji dowódcy 1. PSP Jasiński nie mówił w ogóle po polsku, Witold Trawiński wspomina jednak o jego próbach postugiwania się językiem przodków¹⁴.

W chwili utworzenia batalionami dowodzili kpt. Jan Kozierowski (I batalion), mjr Benedykt Haciski (II batalion) oraz kpt. Władysław Jagniętkowski (III batalion). Łączna liczba oficerów pod koniec lutego 1918 r. wynosiła 72, z czego 20 pochodziło z armii francuskiej (8 z nich z czynnej służby, reszta z rezerwy), 4 z armii rosyjskiej, 2 z armii niemieckiej, najwięcej zaś, bo 46, stanowili absolwenci kursów oficerskich w Kanadzie. Wśród szeregowych dominowali ochotnicy z Ameryki (ok. 70%), reszta zaś składała się z Francuzów, Polaków z Holandii i z francuskich obozów jenieckich dla żołnierzy niemieckich¹⁵. Taką sytuacją prowadziła wielokrotnie do różnego rodzaju konfliktów – oficerowie francuscy, zajmując zazwyczaj ważniejsze stanowiska, niechętnie akceptowali możliwość istnienia autonomicznej armii polskiej. Takie samo stanowisko wyrażali francuscy podoficerowie i szeregowi, którzy w dużej mierze nie byli polskiego pochodzenia lub się z nim nie identyfikowali. Do Armii Polskiej we Francji zgłosili się tylko po to, aby uniknąć służby frontowej. Wśród nich, jak wspomina Trawiński, dominowała grupa francuskich Żydów, którzy przejmując stanowiska kwatermistrzowskie i administracyjne, w jego ocenie wielokrotnie utrudniali i sabotowali funkcjonowanie wojska, celem ocalenia własnej skóry i dorobienia się¹⁶. Jak jednak dodaje, zdecydowana większość żołnierzy wzorowo wykonywała swoją służbę, a wśród nich znajdowali się ludzie wszystkich grup narodowościowych tworzących polskie wojsko¹⁷.

Stacjonujący do tej pory w Sillé-le-Guillaume pułk otrzymał nowe obozy w Laval i Mayenne, wszystkie trzy sąsiadujące ze sobą w odległości nie większej niż 50 km. Każdy obóz przeznaczony był dla jednego batalionu, tak więc najstarszy przypadek II batalionowi, Mayenne III, zaś w Laval wraz z I batalionem

¹² W.H. Trawiński, op.cit., s. 272.

¹³ Wincenty Skarżyński w swoich wspomnieniach podaje błędną informację, że ppłk Jasiński jest potomkiem oficera z czasów powstania listopadowego. Informację tę koryguje Witold Trawiński, który uzyskał ową wiedzę z pierwszej ręki. Zob. W. Skarżyński, *Armia Polska we Francji w świetle Faktów*, Warszawa 1929, s. 68 oraz W.H. Trawiński, op.cit., s. 207.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 31 oraz M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977, s. 299–300.

¹⁶ W.H. Trawiński, op.cit., s. 176–178.

¹⁷ Ibidem, s. 198.

stacjonowało także dowództwo. Oficerowie zostali zakwaterowani w domach cywilnych, szeregowcy i podoficerowie w barakach. Ci ostatni (w szczególności ochotnicy z Ameryki) początkowo traktowani byli przez swoich francuskich opiekunów na równi z szeregowcami, co wywoływało liczne konflikty. Było to niestety wymuszone formalnościami asenterunkowymi, tj. przydziałem żołnierzy do określonych służb (piechota, pionierzy, saperzy, obsługa broni zespołowej itd.) i pełnionej funkcji (dowódca plutonu, półplutonu, drużyny, strzelec, grenadier, amunicyjny itd.). Oficerów polskich z kolei traktowano na równi z francuskimi, toteż zapewniony im został kwaterunek, dostęp do kantyny (tzw. popoty, fr. *popote*) w hotelu miejskim¹⁸ oraz żołąd i premie. Te ostatnie, jak się okazało, różniły się w zależności od pochodzenia żołnierzy – oficerowie z Ameryki otrzymywali rocznie 750 franków, z Holandii 200, a przybyli z obozów jenieckich zaledwie 100¹⁹.

Natychmiast po zakwaterowaniu rozpoczęły się szkolenia i ćwiczenia. Oficerowie niższej rangi, którzy wcześniej piastowali stanowiska dowódców kompanii i plutonów, utracili je na rzecz francuskich instruktorów, pozostały im jedynie zadania związane z doprowadzaniem szeregowych na plac ćwiczeń i organizowanie im czasu wolnego. Wszyscy żołnierze przechodzili również badania lekarskie oraz zostali przemundurowani. Szkolenie żołnierzy składało się z wielu elementów. Do najważniejszych należały²⁰: musztra i poruszanie się bez broni i z bronią, ćwiczenia z walki wręcz, z wykorzystaniem bagnetu, z bronią, ćwiczenia z walki w okopach – nauka dyscypliny ogniowej²¹, szkolenie ze służby wartowniczej, sygnalizacji, szkolenie z użycia masek przeciwgazowych.

Mała liczba francuskich instruktorów w początkowym okresie organizowania pułku wymusiła na dowództwie decyzję o wykorzystaniu części oficerów polskich jako szkoleniowców i zleciła im prowadzenie dowolnych ćwiczeń ze swoimi podwładnymi²². Oficerowie wywodzący się z różnych armii, absolwenci amerykańskich, kanadyjskich, niemieckich i rosyjskich szkół oraz kursów

¹⁸ Kantyna w hotelu w Laval należała wcześniej do oficerów Rosyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego, żołnierze którego po rozwiązaniu nadal stacjonowali nieopodal 1. PSP. Ibidem, s. 174.

¹⁹ W.H. Trawiński, op.cit., s. 217.

²⁰ Informacje pochodzą z opracowanego w języku angielskim podręcznika: *Manuel du Chef de Section d'Infanterie*, Paryż 1918, który znajduje się na stronie: <http://www.151ril.com/content/history/french-army> [dostęp: 19.05.2021].

²¹ Francuska dyscyplina ogniowa, czyli umiejętne wykorzystanie broni strzeleckiej i wybuchowej zakładała, że żołnierz może otworzyć ogień tylko wtedy, jeśli: a) otrzyma taki rozkaz, b) w samoobronie, c) w czasie warty jako ostrzeżenia. Dodatkowo, żołnierzy uczono odległości, na jakich mogą ostrzeliwać przeciwnika, np. do pojedynczego przeciwnika z odległości nie większej niż 400 m, do grupy większej niż 4 osoby z odległości do 600 m. Za: *Manuel du Chef de Section d'Infanterie*, Paryż 1918.

²² W.H. Trawiński, op.cit., s. 176.

oficerskich zmuszeni byli improwizować i samodzielnie wytwarzać materiały szkoleniowe, co z pewnością wydłużyło proces formowania jednostki. Szkolenie utrudniał również niedobór sprzętu – broni (karabinów maszynowych, granatów, granatników) i wyposażenia – problem ten istniał w zasadzie do końca wojny. W dużej mierze rozwiązał się dopiero w trakcie akcji demobilizacyjnej francuskiej armii i przejścia jej sprzętu przez AP we Francji, o czym w dalszej części tekstu.

Trudności w organizowaniu pułku pojawiały się również na gruncie wyszkolenia. Armia Polska we Francji wykorzystywała francuski model szkoleniowy, a co za tym idzie, użytkowała napisane w języku francuskim podręczniki i instrukcje. Nieznajomość języka i obecność francuskich instruktorów doprowadziły do wytworzenia bariery językowej nie do pokonania. Jedyną metodą było przetłumaczenie materiałów na język polski. Nie jest do końca jasne, kto tego dokonał²³, natomiast Trawiński wspomina, że „przekład był dość dobry z wyjątkiem komend. Te były pod psem. Na przykład, zamiast »stanać, stój« było »stój, stanąć«; zamiast na »ramię broń – broń na ramię«; zamiast »prezentuj broń« – »broń prezentuj« i tak dalej. Wszystko na opak, wykonawcze części komend na wstępie, a awizowe na ostatku”²⁴. Żołnierze do wspomnianych komend się nie stosowali, zaś instruktorzy służbiści nie zgadzali się na zmiany. Dopiero interwencja dowództwa i wydrukowanie poprawionej wersji podręcznika²⁵ rozwiązały problem komend. Język mimo to nadal stanowił kość niezgody, próbowano temu zaradzić m.in. poprzez dwukrotne odczytywanie rozkazu dziennego, raz po francusku, raz po polsku, czy prywatne lekcje języka francuskiego dla oficerów.

Już w dniach 25–27 lutego cały pułk przeniesiony został do zwolnionych przez Francuzów obozów w Sainte Tanche i Mailly-le-Camp, znajdujących się blisko frontu między rzekami Marną i Sekwaną. Decyzja o przerzuceniu polskiej jednostki w to miejsce wynikała z włączenia pułku w skład stacjonującej w tym rejonie 4. Armii gen. Henriego Gourauda i planowaniu użycia go w wal-

²³ Julian Ginsbert, autor opartej na wspomnieniach powieści dotyczącej jego perypetii w Armii Polskiej we Francji, podaje, że pracował przez pewien czas w grupie zajmującej się tłumaczeniem na język polski francuskich regulaminów i podręczników dla przyszłej Armii Polskiej we Francji. Było to w maju 1917 roku. Jako współautorów wymienia oprócz siebie jeszcze dwie postaci – Mieczysława Rodzyńskiego i inżyniera Sz., którego tożsamość pozostaje nieznana. J. Ginsbert (*Jim Poker*), *Błękitni rycerze*, Warszawa 1931, s. 15–17.

²⁴ W.H. Trawiński, op.cit., s. 180.

²⁵ Szkolenie prowadzone było przy wykorzystaniu dwóch podstawowych podręczników – *Manuel du Chef de Section d'Infanterie* ze stycznia 1918 r. (polski tytuł *Podręcznik „dla” naczelnika sekcji piechoty*, Paryż 1918) oraz *Livre du Gradé d'Infanterie (Podręcznik podoficera piechoty)* z października 1915 roku. Pierwszy z nich liczył ponad 500 stron i był podstawowym materiałem wykorzystywanym do szkolenia żołnierzy.

ce²⁶. Opuszczone przez francuskie oddziały baraki, w których miało obozować polskie wojsko, były zaniedbane, ze względu zaś na niewłaściwą konserwację dochodziło niekiedy do pożarów²⁷. Pierwsze dni pobytu spędzono zatem na pracach porządkowych. Następnie w pułku odbywały się ćwiczenia i szkolenia z obsługi różnego rodzaju broni.

Ze względu na podpisanie przez Rosję traktatu brzeskiego 3 marca 1918 roku w 1. PSP zakazano noszenia przez byłych żołnierzy armii rosyjskiej odznak wojskowych na znak protestu wobec zdrady sojusznika²⁸. Jednocześnie w jednostce zaczęło wzrastać niezadowolenie wywołane brakiem sztandaru pułkowego, tradycyjnego i nieodłącznego elementu każdej większej formacji wojskowej. Jak się okazało, dowództwo francuskie odkładało jego wręczenie ze względu na toczące się rozmowy z Komitetem Narodowym Polskim, który miał przejąć kontrolę nad Armią Polską. 1. PSP musiał się jeszcze obyć bez sztandaru.

W połowie marca 1918 roku w pułku miała miejsce wizyta gen. Francheta d'Esperaya, głównodowodzącego francuską grupą armii „Północ”, który przybył obserwować manewry 169. Dywizji Piechoty²⁹. W wydarzeniu brało udział polskie wojsko, wywierając na dowódcy armii pozytywne wrażenie. Jednocześnie zwrócił on również uwagę na spore braki w wyposażeniu pułku, co w niedalekiej przyszłości ocaliło polską jednostkę od wystąpienia na front. 20 marca Komitet Narodowy Polski w Paryżu przejął zwierzchnictwo nad Armią Polską we Francji, co było zwieńczeniem wysiłków zmierzających do przejęcia przez polskich działaczy kontroli nad wojskiem, które do tej pory zdane było na łaskę francuskiego dowództwa.

Dwa wyżej wymienione wydarzenia okazały się dla polskiego wojska zbawienne w obliczu rozpoczętej 21 marca ofensywy niemieckiej, która w bardzo krótkim czasie zbliżyła się do Paryża. 1. Pułk Strzelców Polskich postawiony został w stan alarmu, spotęgowano wysiłki mające na celu zakończenie szkolenia żołnierzy. W tym samym czasie dochodzi w jednostce do pierwszego aktu dezercji, który negatywnie odbija się na opinii francuskiego dowództwa na temat Polaków. Jak podaje Trawiński, grupa kilkudziesięciu „Holendrów” (Polaków przybyłych z Holandii) postanowiła opuścić pułk i przedostać się do neutralnej Szwajcarii. Wszystkich udało się złapać, a jako powód swojego czynu podawali niezadowolenie z życia obozowego i niższe od amerykańskich

²⁶ W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op.cit., s. 26.

²⁷ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 32.

²⁸ Ibidem, s. 33.

²⁹ W. Skarżyński, op.cit., s. 69.

ochotników żołądy. W rzeczywistości jednak odkryto, że za ucieczką stała agitacja środowisk politycznych wyrażających poparcie dla państw centralnych³⁰.

Jednocześnie z wydarzeniami wagi politycznej podjęto decyzję o wysłaniu 10-osobowych grup oficerów na kilku- i kilkunastodniowe pobyty w jednostkach francuskich znajdujących się na pierwszej linii celem nabycia odpowiedniego doświadczenia i zaznajomieniem się z warunkami wojny pozycyjnej (okopowej)³¹. Żołnierze trafiali jednak na spokojniejsze odcinki frontu, gdzie mimo wszystko zyskali niezbędne doświadczenie, jakim był pobyt w okopach znajdujących się w bliskiej odległości od pozycji nieprzyjaciela.

Pobyt w Sainte Tanche i Mailly-le-Camp trwał do 20/21 kwietnia, kiedy to pułk został przeniesiony jeszcze bliżej frontu, do obozu w Sompuis. Tam też miały miejsce inspekcje francuskich dowódców wojskowych (m.in. generałowie Gouraud i d'Esperey) oraz 13 maja z wizytą przybył Roman Dmowski. Wzorowa postawa żołnierzy 1. PSP została uwzględniona w notatce służbowej jednostki³². Szkolenie trwało jednak nadal, z przerwą jedynie na uroczyste obchody święta 3 maja, podczas których miała miejsce defilada oraz jedyne przemówienie dowódcy 1. PSP, płk. Jasińskiego, w języku polskim³³. W tych dniach stan osobowy pułku wynosił 61 oficerów i 2518 szeregowych³⁴.

W trakcie pobytu w Sompuis doszło do incydentu wywołanego przez rozkaz przysłany przez dowództwo francuskie, w którym pojawiło się stwierdzenie, że „Armia Polska nie istnieje” (*l'Armee Polonaise n'existe pas*)³⁵. Rozkaz był efektem rozpaczliwej sytuacji na froncie – Francuzi potrzebowali dodatkowych jednostek w celu odparcia niemieckiej ofensywy. Zaskoczeni polscy oficerowie zbuntowali się i nie odczytali rozkazu przed swoimi żołnierzami. Na wieść o tym płk Jasiński, początkowo chętny do wymierzenia kary „buntownikom”, skontaktował się z dowódcą 4. Armii Francuskiej, który szczęśliwie dla 1. PSP i jego oficerów rozkaz odwołał.

24 maja 1918 roku zaczęła rozprzestrzeniać się wśród żołnierzy pułku hiszpanka. Jak wspomina Witold Trawiński, zachorowała połowa żołnierzy i oficerów³⁶, tym samym szkolenie i prace porządkowe zostały wstrzymane, celem przyspieszenia procesu kuracji. Niefortunne wydarzenie pokryło się w czasie

³⁰ W.H. Trawiński, op.cit., s. 198.

³¹ W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op.cit., s. 26.

³² CAW, 1 Pułk Strzelców Polskich, sygnatura I.123.4.20.

³³ W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op.cit., s. 27.

³⁴ Ibidem, s. 67.

³⁵ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 35.

³⁶ W.H. Trawiński, op.cit., s. 218.

z rozkazem wymarszu na front. Przygotowania rozpoczęto 30 maja, wyczerpujący marsz zakończył się 4 czerwca. Droga 1. PSP wiodła przez miejscowości Sommesous, Châlons en Champagne i Bouy. Jednym z przystanków było Mourmelon le Grand, które zostało opuszczone przez mieszkańców, gdyż znajdowało się w zasięgu niemieckiego ostrzału. Tam też nastąpiło „przywitanie z bronią” – polscy żołnierze zostali po raz pierwszy ostrzelani przez wroga artylerię. Szczęśliwie nikt nie zginął³⁷.

Niedługo później, 4 czerwca, 1. Pułk Strzelców Polskich znalazł się na odcinku „Fabert”, ok. 40 km na wschód od miasta Reims, gdzie zajął pozycje francuskiego 142. Pułku Piechoty ze 163. Dywizji Piechoty. Sztab i I batalion zajął miejscowość Villers Marmery, II i III batalion znalazł się w Verzy oraz Pont d’Issus. W trakcie zajmowania stanowisk płk Jasiński otrzymał informację o odwołaniu ze stanowiska oraz rozwiązaniu polskiej formacji i włączeniu jej żołnierzy w skład wcześniej wspomnianej dywizji francuskiej w formie batalionów zapasowych³⁸. Po interwencji u gen. Gourauda dowódcy 4. Armii, w skład której wchodziła 163. DP, rozkaz odwołano. Jak podaje Trawiński³⁹, najprawdopodobniej doszło do pomyłki we francuskim sztabie, uznając polski pułk za rodzimą jednostkę. Ten przykry z pewnością incydent, który wywołał niemałe zaskoczenie wśród Polaków, był zarazem ostatnim wydarzeniem przed wejściem 1. Pułku Strzelców Polskich do akcji i rozpoczęcia jego szlaku bojowego na froncie Wielkiej Wojny.

Szlak bojowy do końca działań wojennych I wojny światowej

Ze względu na stacjonowanie 4. Armii Francuskiej w rejonie Suippes (na wschód od Reims i Soissons) i prowadzenie działań zaczepno-ostłonowych, pozycje polskiego pułku były stosunkowo bezpieczne. Niemiecka ofensywa wiosenna rozpoczęta pod koniec marca 1918 roku swym zasięgiem początkowo ominęła pozycje jednostki. Kluczowe dla Państw Centralnych tereny położone były na północny zachód i tam miało miejsce główne uderzenie, trwające niemal do połowy lipca 1918 roku. Niemieckie armie wbiły się w punkt łączący pozycje francuskie i brytyjskie. W kilku operacjach zdobyto spore terytorium, docierając na południu do Château-Thierry i Soissons, a na północy do Villers-Bretonneux (kilkanaście kilometrów od Amiens, strategicznego węzła komunikacyjnego Ententy). Sukces Niemców był olbrzymim zaskoczeniem dla

³⁷ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 39.

³⁸ W.H. Trawiński, op.cit., s. 223–224.

³⁹ W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op.cit., s. 29–30.

państw Ententy. Do obrony zmobilizowano wszystkie siły, między innymi polskie wojsko.

Zajęte przez żołnierzy pierwszego pułku pozycje na odcinku „Fabert” składały się w głównej mierze z niemieckich okopów zdobytych wcześniej przez Francuzów. Skomplikowany system umocnień utrudniał orientację, pojedyncze plutony strzelców zostały rozmieszczone w odizolowanych sektorach, zabezpieczonych z każdej strony zasiekami. Łączność stała się problematyczna – wykorzystywano każdy sposób komunikacji – psy, gońcy, nocą flary. Rozpoczęto przygotowania – umacniano pozycje, poszerzano kąty ostrzału karabinów maszynowych, prowadzono rozpoznanie.

Początkowe działania zbrojne polskiego pułku skupiały się głównie na prowadzeniu zwiadu i wypadów na niemieckie linie celem schwytania jeńców. Niekiedy dochodziło do wymiany ogniowej między położonymi w nieznaczej odległości od siebie posterunkami. W ten sposób polska jednostka straciła pierwszego żołnierza, strzelca Jana Rybnarskiego (Rybnowskiego), który zginął w trakcie potyczki plutonu wchodzącego w skład III batalionu z obsadą niemieckiego posterunku w nocy 18 czerwca⁴⁰. W trakcie jednej z kolejnych potyczek wykazała się 3. kompania II batalionu, która 23 czerwca po niespodziewanym ataku Niemców odrzuciła wroga, nie ponosząc przy tym znaczących strat⁴¹.

Połowa roku 1918 roku była dla 1. Pułku Strzelców Polskich ważnym momentem również z powodu oficjalnego wręczenia wyczekiwanego od wielu miesięcy sztandaru. Stało się to 18 czerwca w pobliżu Pont d'Issus. Na uroczystość przekazania ofiarowanej przez mieszkańców Paryża chorągwi przybyło wielu gości, m.in. gen. Gouraud i Archinard, a także Roman Dmowski. Na potrzeby wydarzenia 1. PSP wyprowadził z okopów po 10 żołnierzy i oficerze z każdego batalionu, oprócz nich stawili się również przedstawiciele dowództwa z płk. Jasińskim na czele. Po mszy polowej odprawionej przez pułkowego kapelana ks. Jana Więckowskiego⁴² polscy żołnierze złożyli przysięgę. Następnie odbyły się przemowy przybyłych gości, zaś sama ceremonia zakończyła się wręczeniem sztandaru przez Romana Dmowskiego w ręce dowódcy pułku oraz defiladą.

Radosne chwile związane z otrzymaniem chorągwi zostały przerwane przez przykry i niebezpieczny dla przyszłości polskiego pułku incydent. Niemieckie

⁴⁰ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 41 oraz W.H. Trawiński, op.cit., s. 224.

⁴¹ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 41.

⁴² Ks. Jan Więckowski (1884–1935) – naczelny kapelan Armii Polskiej we Francji. Jego biografia została przedstawiona w: *Ksiądz - bohater*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 6–7, s. 17.

dowództwo na podstawie danych wywiadowczych dowiedziało się o miejscu stacjonowania 1. PSP i rozpoczęło akcje propagandowe mające na celu osłabienie morale i przeciągnięcie polskich żołnierzy na swoją stronę. Jak podaje Trawiński⁴³, 28 czerwca doszło do dezercji trzech strzelców z 2. kompanii III batalionu (dwóch Wielkopolan i żołnierz pochodzący ze Stanów). Natychmiast też do żołnierzy 1. PSP dotarły zrzucone przez wrogi samolot ulotki, w których pojawiły się zdjęcia uciekinierów – jedno przedstawiało ich zaraz po przejściu do nieprzyjaciela, na drugim ubraniu po cywilnemu palili cygara, na ostatnim zaś oczekiwali odjazdu pociągu do domu. Dezercja polskich żołnierzy spowodowała alarm na całym odcinku 4. Armii – obawiano się jej bardziej niż wzięcia do niewoli, gdyż uciekinierzy otwarcie podejmowali współpracę z wrogiem, dzieląc się często informacjami o położeniu i stanie swoich macierzystych jednostek. Przyczyn dezercji polskich żołnierzy można doszukiwać się w ich doświadczeniach z pobytu we francuskiej niewoli. Sposób, w jaki traktowani byli niemieccy jeńcy wojenni polskiego pochodzenia, często nie różnił się niczym od sposobu, w jaki traktowani byli sami Niemcy. Dzięki działaniom różnych organizacji polonijnych oraz KNP w Paryżu dużą liczbę polskich jeńców udało się zgromadzić w obozie jenieckim w Le Puy, gdzie warunki były zdecydowanie lepsze i gdzie prowadzono działalność patriotyczną. Niestety, nie wszyscy jeńcy polskiego pochodzenia trafiali do tego miejsca. W raporcie porucznika Jezierskiego do Komitetu Narodowego Polskiego pt. *Uwagi nad organizacją obozów jeńców polskich we Francji z grudnia 1918 roku* (czyli już po zakończeniu działań wojennych!) wciąż podkreślana jest potrzeba zniesienia podziału jeńców na dwie kategorie (porządnych i „germanofilów”), a także opisywana jest bardzo trudna sytuacja materialna w obozach innych niż w Le Puy (między innymi w Montlucon)⁴⁴.

Innym skutkiem ucieczki była również zmiana nastrojów panujących w polskiej jednostce. Płk Jasieński zarządził przesłuchania wszystkich strzelców wywodzących się z niemieckich obozów celem zweryfikowania ich gotowości do służby w Wojsku Polskim. Część oficerów liniowych, obawiających się o morale podległych im szeregowców, odesłała ich do sztabu w pełnym wyposażeniu i pod bronią, tak aby nie odbierać im honoru żołnierza. Jednak, jak wspomina Trawiński, kilku dowódców żydowskiego pochodzenia potraktowało swoich podwładnych Wielkopolan i Ślązaków jak jeńców, i pod eskortą uzbrojoną

⁴³ W.H. Trawiński, op.cit., s. 252.

⁴⁴ Archiwum Akt Nowych, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, Akta Wydziału Wojskowego, Jeńcy polscy armii amerykańskiej, angielskiej, francuskiej, niemieckiej, belgijskiej, serbskiej i włoskiej, sygn. 2/39/0/6/375, s. 2–5

w karabiny z zawieszonymi bagnietami, przekazała ich do dowództwa pułku⁴⁵. Jeden z „niemieckich” żołnierzy popełnił samobójstwo, strzelając sobie w pierś z pożyczonego karabinu – po śmierci odnaleziono przy nim notatkę, w której napisał:

„Odebrałem sobie życie dla dania dowodu wszystkim kolegom w pułku, że Poznaniacy nie boją się umierać za Polskę”⁴⁶.

Po przesłuchaniach zdecydowania większość żołnierzy odmówiła powrotu do swoich kompanii, tłumacząc to poczuciem żalu do swoich towarzyszy. Grupa ok. 200 Poznaniaków i Ślązaków została przekazana do służby tyłowej na czas załagodzenia sytuacji. Stamtąd zaś trafili oni do innych, nowo powstałych pułków polskich⁴⁷. Braki w składzie 1. PSP zapełniono uzupełnieniami z batalionu instrukcyjnego⁴⁸. Warto również odnotować, że żołnierze polscy służyli wcześniej w armii niemieckiej zdawali sobie sprawę, że służba we wrogiu dla Niemiec armii powodowała, że ich rodziny z Wielkopolski i Śląska spotykały szyskany i represje, mimo to zdecydowali się na służbę u boku Francji⁴⁹.

W tym samym czasie zakończył się okres służby pułku na pierwszej linii, toteż wycofano go do odwodu 163. Dywizji Piechoty, w rejon rzeki Vesle. Bataliony rozmieszczono w miejscowościach Ambronnay, Trepail i Billy-le-Grand⁵⁰. Tam też rozpoczęto prace mające na celu przygotowanie jednostki do pełnienia zadań osłonowych. W nocy z 9 na 10 lipca przeprowadzono nieudany wypad na niemieckie linie celem schwytania jeńca. Patrolem dowodził ppor. Lucjan Chwałkowski, oficer 1. kompanii II batalionu i ochotnik ze Stanów Zjednoczonych, jeden z pierwszych, który przybył do Francji. Niestety, podczas próby przekroczenia pasa ziemi niczyjej Niemcy spostrzegli grupę Polaków. W wyniku wymiany ogniowej i ostrzału artyleryjskiego Chwałkowski został ranny. Udało się go przetransportować na tyły, jednak rozległe rany spowodowały, że zmarł on w drodze do szpitala, stając się tym samym pierwszym zabitym w walce oficerem Armii Polskiej we Francji. Władze francuskie doceniły jego poświęcenie, odznaczając go pośmiertnie Legią Honorową i Krzyżem Wojennym, a także urządzając mu uroczysty pogrzeb⁵¹.

⁴⁵ Ibidem, s. 253.

⁴⁶ Ibidem, s. 254.

⁴⁷ Ibidem, s. 255.

⁴⁸ W. Jarno, *Powstanie 1. Pułku...*, op.cit., s. 32.

⁴⁹ AAN, Komitet Narodowy Polski, Akta Wydziału Wojskowego, Poufne dotyczące rodzin wojskowych, opinii, spraw demobilizacji i inne, sygn. 2/39/O/6/386, s. 4.

⁵⁰ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 42.

⁵¹ Ibidem.

W dniu Świąta Narodowego Francji (14 lipca) 1. Pułk Strzelców Polskich otrzymał rozkaz wymarszu w kierunku miejscowości Épernay znajdującej się na drodze do Chateau-Thierry nad Marną. Spodziewano się niemieckiego natarcia w ten dzień, nie nastąpił on jednak, więc pułk przesunięto do Mourmelon-le-Grand, gdzie miał oczekiwać na nowe rozkazy. Te dotarły prędko, gdyż zaraz po przybyciu na miejsce nadeszła instrukcja wymarszu na odcinek „Esperance” znajdujący się w okolicach miejscowości Saint-Hilaire-le-Grand, na wschód od odcinka „Faubert”, gdzie stacjonowało wcześniej polskie wojsko. 1. PSP zajęł pozycje w zasięgu działania francuskiej 170. Dywizji Piechoty gen. Josepha Bernarda – I batalion objął pododcinek „Auberive” francuskiej 116. Pułku Piechoty, II batalion pododcinek „Forestire” 17. Pułku Piechoty, a III batalion pododcinek „Taupinier” obsadzony przez strzelców alpejskich z VII i LIII Batalionu i XX Batalionu Strzelców Piesznych⁵². W trakcie zajmowania pozycji niemiecka artyleria rozpoczęła zmasowany ostrzał, który, jak się miało okazać, był wstępem do ofensywy.

15 lipca 1918 r. rozpoczęła się II bitwa nad Marną. Niemieckie armie (1., 3. i 7.) zaatakowały francuskie pozycje 4. Armii gen. Gourauda i 6. Armii gen. Degoutte’a. 1. Pułk Strzelców Polskich zajęł stanowiska obronne. Niemiecki ostrzał połączony był również z atakiem gazowym – wykorzystano gaz arsenowy luizyt, który powodował oparzenia i atakował drogi oddechowe⁵³. Szczęśliwie jednak plan obrony zakładał wycofanie się na II linię przed spodziewanym natarciem piechoty, a następnie rozpoczęcie ognia zaporowego na atakującego nieprzyjaciela po uprzednim zasygnalizowaniu przez pozostawione na pierwszej linii czujki. W ten sposób po trzech dniach wolnego posuwania się naprzód przez Niemców inicjatywa przeszła na stronę wojsk Ententy. W trakcie walk pułk stracił ok. 50 ludzi (w tym ppor. Stanisława Rogozińskiego), zaś ponad 150 zostało rannych⁵⁴.

18 lipca rozpoczęła się kontrofensywa Ententy. Łącznie sześć armii francuskich wzięło udział w natarciu, które trwało do 6 sierpnia 1918 roku i zakończyło się wyparciem Niemców aż do rzeki Aisne. Polski pułk wziął udział w kilku atakach, odczuwając również na własnej skórze skutki użycia najbardziej niebezpiecznego gazu bojowego – iperytu, znanego również jako gaz musztardowy. Ok. 100 żołnierzy trafiło do szpitala z powodu obrażeń oczu i płuc⁵⁵. W tym samym czasie doszło do natarcia 1. i 2. kompanii II batalionu, dowodzonej przez kpt. Jana Krzywkowskiego-Wolińskiego, na tzw. Bois de

⁵² P. Bieliński, *43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków*, Pruszków 2011, s. 7.

⁵³ W.H. Trawiński, op.cit., s. 260.

⁵⁴ Ibidem, s. 262.

⁵⁵ Ibidem, s. 266.

Raquette – wzgórze porośnięte lasem nieopodal Saint-Hilaire-le-Grand. Oddział strzelców brawurowym atakiem całkowiec rozbił batalion niemieckiego 66. Pułku Piechoty, biorąc do niewoli 168 jeńców i zdobywając 20 ciężkich karabinów maszynowych⁵⁶. W trakcie walki poległ dowódca kompanii kpt. Krzywkowski-Woliński, atak został uratowany dzięki przybyłym w ostatniej chwili dwóm plutonom pod dowództwem kpt. Piekarskiego. W ten sposób udało się utrzymać Bois de Raquette do czasu przybycia wojsk francuskich. Straty 1. PSP w tym starciu wyniosły 30 zabitych (w tym 3 oficerów – oprócz wyżej wymienionego Krzywkowskiego-Wolińskiego, polegli także ppor. Antoni Bartman oraz ppor. Franciszek Bauer – obaj byli ochotnikami ze Stanów Zjednoczonych⁵⁷). Niemcy stracili ponad połowę całego stanu osobowego, 66. pp został na stałe wycofany z pierwszej linii⁵⁸.

Polacy zostali wyróżnieni przez francuskie dowództwo, wielu żołnierzy odznaczono, II batalion wraz z wchodzącą w jego skład 2. kompanią udekorowano Krzyżem Wojennym, zaś gen. Naulin, dowódca francuskiego XXI Korpusu, wspominał o bohaterstwie 1. PSP w rozkazie z 29 lipca 1918 roku.

Kolejne dni na froncie w Szampanii upłynęły Polakom stosunkowo spokojnie, gdyż najważniejsze starcia toczyły się na północ od odcinka „Esperance”, tam właśnie połączone siły francusko-amerykańskie wypierały Niemców nad rzekę Marnę i odbijały utracone w trakcie ofensywy wiosennej pozycje. Przerzebiona 1. kompania II batalionu została w nocy z 1 na 2 sierpnia przetrzebiona na tyły w celach wypoczynkowych, zaś reszta 1. PSP została zluzowana przez Francuzów i pod koniec dnia 13 sierpnia 1918 roku wysłana do odwodów francuskiego XXI Korpusu⁵⁹. Dotarła do miasta Cuperly znajdującego się na wschód od zajmowanych wcześniej pozycji. Stamtąd 1. Pułk Strzelców Polskich został załadowany do pociągu i opuścił front, trafiając do Arcis-sur-Aube, skąd polscy żołnierze wymaszerowali do Sainte Tanche, gdzie, tak jak wcześniej 1. PSP, teraz organizowała się 1. Dywizja Strzelców Polskich.

W trakcie walk między 12 lipca a 13 sierpnia polska formacja poniosła stosunkowo wysokie straty – 5 oficerów (4 w trakcie walki, 1 w trakcie pobytu w szpitalu), 85 podoficerów i szeregowych (75 na froncie, 10 na tyłach). Rannych zostało 10 oficerów i 385 żołnierzy⁶⁰.

⁵⁶ D. Radziwiłłowicz, P. Zakrzewski, *Francusko-polskie tradycje orężne w 100 rocznicę utworzenia Błękitnej Armii*, Olsztyn 2007, s. 102.

⁵⁷ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 46.

⁵⁸ W.H. Trawiński, op.cit., s. 269.

⁵⁹ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 47.

⁶⁰ W. Piekarski, *Działania bojowe I p.s.p na froncie w Szampanii. Zarys organizacyjny*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 5, s. 21.

* * *

Plany dotyczące sformowania wielkiej jednostki, jaką była dywizja piechoty, pojawiły się już na początku 1918 roku. Utworzenie większej od pułku jednostki musiało zostać odłożone w czasie ze względu na brak kadr oficerskich i podoficerskich oraz dopiero co rozpoczętą rekrutację ochotników do Armii Polskiej we Francji, a także niedobory sprzętu i specjalistów, którzy mogliby go obsługiwać. W zasadzie decyzja o utworzeniu jednostki zapadła ostatecznie 4 sierpnia, kiedy to doszło do transferu sztabu rozformowanej francuskiej 63. Dywizji Piechoty do 1. Dywizji Strzelców Polskich. Pierwszym dowódcą związku został gen. Joseph Ecochard (zastąpiony w październiku przez gen. Jeana Vidalona), zaś w skład formacji weszły następujące jednostki: 1., 2., 3. PSP, batalion saperów oraz dwa szwadrony kawalerii z 1. Pułku Szwoleżerów. 1. DSP została sformowana zgodnie ze wzorem francuskim, który zakładał, że zastępca dowódcy jednostki jest jednocześnie dowódcą piechoty dywizyjnej. Stanowisko to przypadło płk. Jasińskiemu, który przekazał dowodzenie nad 1. Pułkiem Strzelców Polskich ppłk. Mikołajowi Korszunowi-Osmołowskiemu⁶¹, byłemu dowódcy jednego z batalionów rozformowanego Rosyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Francji.

Zmiany personalne 1. PSP były stosunkowo niewielkie. Przede wszystkim uzupełniono stany liczebne poszczególnych pododdziałów. Oprócz tego wydzielono też część kadry oficerskiej i podoficerskiej do organizujących się jeszcze pozostałych dwóch pułków wchodzących w skład dywizji. Dowódcą I batalionu zostaje kpt. Louis Moittie (Moittier), II batalionu kpt. Wacław Piekarski, III batalionu kpt. Krasiński (imię nieznane)⁶². Jednocześnie kontynuowano specjalistyczne szkolenia, w tym z zakresu obsługi granatników nasadkowych VB, ręcznych karabinów maszynowych czy też współdziałania oddziałów grenadierów⁶³. Przeprowadzano również manewry dywizyjne w celu zgrania ze sobą poszczególnych rodzajów broni.

20 sierpnia 1918 roku odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym podczas ostatnich walk polskim żołnierzom. Medale, w tym 2 Legie Honorowe, 12 Medali Wojskowych i 54 Krzyży Wojennych, zostały przypięte

⁶¹ Przez krótką chwilę (19–27 sierpnia 1918 r.) obowiązki dowódcy 1. PSP pełnił kpt. Benedykt Haciski. Zob. W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 59.

⁶² Witold Jarno w monografii poświęconej 1. Dywizji Strzelców Polskich błędnie wskazuje kpt. Mieczysława Rodzyńskiego jako dowódcę III batalionu 1. PSP wczesną jesienią 1918 roku. W rzeczywistości jednak wyżej wymieniony oficer otrzymuje to stanowisko dopiero 4 stycznia 1919 roku (zastępczo) oraz 3 marca 1919 roku (oficjalny awans). Zob. W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 64 oraz K. Koźmiński, *Rycerz Błękitny*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 11, s. 4.

⁶³ W.H. Trawiński, op.cit., s. 278.

żołnierzom przez gen. Gourauda⁶⁴, oprócz tego udekorowano pododdziały – 1 kompania II batalionu otrzymała Krzyż Wojenny ze złotą gwiazdą, zaś sam II batalion uhonorowano Krzyżem Wojennym z gwiazdą brązową⁶⁵. Jednocześnie zdecydowano o uznaniu dnia 25 lipca za dzień święta pułkowego⁶⁶.

Na początku września 1918 roku ofensywa armii Ententy na całej długości frontu odrzuciła Niemców do linii Hindenburga, stanowiącej przed kilkoma miesiącami linię wojny pozycyjnej toczoną od końca 1914 roku. Nagłe sukcesy sprzymierzonych wymusiły jednocześnie wykorzystanie pozostających w rezerwie jednostek, w tym szkolącej się jeszcze 1. Dywizji Strzelców Polskich. W związku z powyższym żołnierze polscy zostali przegrupowani do obozu wojskowego znajdującego się w lotaryńskim Bayon, 25 km na południe od Nancy. 1. DSP znalazła się tym samym w odwodzie francuskiej 8. Armii gen. Georges'a Gerarda, której zadanie było wzięcie udziału w kolejnej ofensywie w kierunku miasta Metz. 1. PSP zajmuje pozycje w miejscowościach Vigeulles, Saffais, Ferrieres i kontynuuje zapoczątkowanie w Saint Tanche ćwiczenia.

4 października 1918 roku Komitet Narodowy Polski mianował gen. Józefa Hallera na naczelnego wodza Armii Polskiej we Francji. Dwa dni później, na polanie między Saffais i Hausonville, odbyła się uroczystość złożenia przysięgi na sztandar. 1. PSP został wyróżniony w tym wydarzeniu, gdyż to właśnie na jego sztandar generał Haller złożył ślubowanie.

Między 13 a 14 października 1. Dywizja Strzelców Polskich została skierowana na front. Cztery dni marszu w kierunku wschodnim, w okolice miejscowości Rambervillers, Saint-Dié i Raon l'Etape w Wogezach, rozpoczęły ostatni etap szlaku bojowego Armii Polskiej we Francji podczas Wielkiej Wojny. Polska dywizja weszła w skład francuskiego X Korpusu pod dowództwem gen. Vanderberga i obsadziła kilkunastokilometrowy odcinek, luzując amerykańską 81. Dywizję Piechoty. Rejon, do którego przybyli Polacy, uchodził za jeden ze spokojniejszych – od 1916 roku nie prowadzono tutaj intensywnych działań – obie strony wykorzystywały go do odpoczynku, szkolenia i uzupełnienia swoich jednostek.

1. Pułk Strzelców Polskich obsadził następujące odcinki: „La Forain” (III batalion), „La fille de la Mere Henry” (II batalion), zaś I batalion stanął w odwodzie w miejscowości Moyennoutier. Pozycje te uchodziły za najbezpieczniejsze na całym odcinku zajmowanym przez polską dywizję. Składały się one z rozległych okopów wykutych w skale, a także z pozostałości po schronach, zniszczonych w dużej mierze w latach 1914–1915. Nie prowadzono żadnych

⁶⁴ J. Ludyga-Laskowski, *Przed dwudziestu laty*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 5, s. 31.

⁶⁵ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit, s. 46.

⁶⁶ Ibidem.

większych działań, oprócz zaczepnych czy rozpoznawczych. Jednocześnie służba była wartościowa, gdyż szkoliła żołnierzy w działaniu w warunkach wojny pozycyjnej. Pod koniec października miał miejsce wypad żołnierzy 1. PSP na linii nieprzyjaciela. Pluton ppor. Łączkowskiego z 3. kompanii II batalionu przeprowadził 25 października nieudany atak na niemiecką pozycję, podczas którego zginęło 3 żołnierzy, zaś kilku zostało rannych⁶⁷.

4 listopada 1918 roku 1. DSP została złuzowana przez francuską 60. Dywizję Piechoty i wysłana do Rambervillers, gdzie dotarła w nocy 7 listopada. Jak się okazało, polska jednostka została uwzględniona przez Naczelnego Wodza Sił Sprzymierzonych, marsz. Ferdynanda Focha, w planie wielkiej ofensywy trzech armii – francuskich 8. i 10 (gen. Gerard i Mangin) oraz amerykańskiej 2. (gen. Bullard). 1. DSP, wchodząca w skład X korpusu gen. Vanderberga, który podlegał pod 8. Armię, miała zostać przekazana pod zwierzchnictwo 10. Armii, w związku z czym rankiem 11 listopada Polacy mieli zostać przetransportowani ciężarówkami w kierunku Luneville, 30 km na wschód od Nancy. Stamtąd zaś, pod trzech dniach przygotowań, 14 listopada 1918 roku mieli wziąć udział w ofensywie.

W dniu planowanego wyjazdu żołnierze polscy, gotowi do drogi, otrzymali od łącznika z francuskiego dowództwa rozkaz nakazujący powrót do Rambervillers. Wchodząc do miasta, Polacy usłyszeli bicie dzwonów zwiastujące ważne wiadomości. Okazało się, o godzinie 11.00 11 listopada 1918 roku, na prośbę Niemców doszło do zawieszenia broni, a tym samym zakończyła się trwająca od 1914 roku Wielka Wojna. Jednocześnie też 1. Dywizja Strzelców Polskich, a w niej 1. Pułk Strzelców Polskich, zakończyły epizod wojenny u boku Francji. Uczucia towarzyszące tym chwilom były różne. Jedni cieszyli się z końca działań zbrojnych, innych dopadły chwile zadumy, kolejni zaś nie byli tym faktem zachwyceni⁶⁸.

⁶⁷ W. Piekarski, op.cit., s. 16.

⁶⁸ Najlepiej obrazują to trzy relacje uczestników tamtych wydarzeń. Witold Trawiński wspomina tak: „Dowiadujemy się, że o 11 godzinie przed południem doszło do zawieszenia broni! A więc wojna wygrana! Zwycięstwo!!! Dochodzące stale odgłosy huku armat na pobliskim froncie umilkły. Trudno ochłonąć z doznanego wrażenia pokoju. W popocie II baonu kolacja zamieniła się w niezwykłą ucztę wspólną z gospodarzami i ich trzema córkami. Wino odchodziło jak nigdy z toastami: »Niech żyje Niepodległa Polska! Vive la Pologne! Vive la France! Niech żyją Stany Zjednoczone! Niech żyje Anglia! Niech żyją Włochy! Niech żyje Paderewski! Niech żyje Dmowski. Niech żyje generał Haller!«. Zob. W.H. Trawiński, op.cit., s. 282. Z kolei Wacław Piekarski, dowódca II batalionu 1. PSP, przedstawia ten moment następująco: „W czasie załadowań nadeszły rozkazy odwoławcze. Zostało zawarte zawieszenie broni. Wiadomość ta, którą żołnierz francuski witał z radością, przez żołnierza polskiego została przyjęta z niemą obojętnością i z uczuciem wyczekiwania. Odebrano bowiem bezpośredni cel, do osiągnięcia którego przygotowała się cała dywizja – walki z Niemcem na froncie zachodnim. Każdy żołnierz rozumiał, że tutaj staje się obecnie niepotrzebnym gościem, zadawał sobie pytanie, co się teraz stanie z pułkami tak długo sposobionymi do walki, jaka korzyść będzie z jego indywidualnego wysiłku,

Odpoczynek od służby nie trwał jednak długo, gdyż po kilku dniach pobytu w okolicach Rambervillers 1. Dywizja Strzelców Polskich otrzymała rozkaz przekroczenia niedawnej linii frontu i marszu w kierunku Strasbourga, celem rozpoczęcia służby okupacyjnej. Po trwającym cztery dni marszu, wieczorem 18 listopada, 1. Pułk Strzelców Polskich zatrzymał się w opuszczonym przez Niemców obozie wojskowym w Avricourt. W tym miejscu noc spędzili tylko niektóre pododdziały, inne zaś kwaterowały w znajdujących się niedaleko na południu miejscowościach Igney i Amenoncourt⁶⁹.

Plany wobec polskiego wojska zostały jednak ponownie zmienione – zrezygnowano z wykorzystania 1. DSP do służby okupacyjnej w Alzacji. 19 listopada jednostka została skierowana do Luneville, 30 km na zachód od Avricourt. Kolejne cztery dni marszu zostały wynagrodzone polskim żołnierzom poprzez wzięcie przez nich udziału w zaplanowanej na 24 listopada paradzie. Miejscowość Luneville po raz kolejny w swojej historii zapełniła się Polakami, bowiem w latach 1737–1766 funkcjonowała w niej akademie rycerska, założona przez polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego, który zbudował tam również pałac.

Kilkudniowy odpoczynek w radosnej atmosferze został zakończył się wyruszeniem dywizji w okolice Bayon i Hausonville, na znane już Polakom pozycje. Tam też powrócono do szkolenia i innych czynności organizacyjnych celem ostatecznego zakończenia formowania się tej wielkiej jednostki. 1. Pułk Strzelców Polskich został zakwaterowany w Saffais, Vigneulles, Ferrières, gdzie kontynuował ćwiczenia celem zachowania pełnej zdolności bojowej. Stan liczebny na 25 listopada 1918 roku wynosił 59 oficerów i 2454 szeregowych⁷⁰.

W tym miejscu skończył się wojenny epizod Armii Polskiej we Francji. Choć krótki i strategicznie mało istotny dla przebiegu wojny, ukazał on gotowość polskiego żołnierza do walki, a także, co chyba najważniejsze, przyczynił się do wzrostu zainteresowania sprawą polską przez sprzymierzonych.

z jego ofiary i poświęcenia. Każdy rozumiał, że zwycięstwo Ententy to gwarancja potwierdzenia praw naszych do niepodległości ziem zaboru niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego. W duszy każdego rodziło się życzenie szybkiego powrotu do Polski Niepodległej w szybkich zwałach własnej dywizji, aby oddać Jej swój wysiłek i trud, aby stać się Jej siłą karną i oddaną, gotową do nowych ofiar". Zob. W. Piekarski, op.cit., s. 16. Zupełnie inaczej koniec wojny widział Julian Ginsbert: „Nie wiem dlaczego, ale nie cieszę się wraz z innymi. Czyżby wojna naprawdę się skończyła? Tak po prostu, bez niczego, od razu. Nie mam krwiożerczych instynktów, nie lubuję się w przelewaniu krwi, smucę się na równi z innymi nad hekatombami ofiar wojny, a jednak... a jednak żal mi czegoś. Nie wiem dobrze czego. Straconej okazji do sławy, czy tego życia cygańskiego, niefrasobliwego, czy twardych żołnierskich obowiązków, czy wreszcie rycerskiej epopei skończonej tak nagle...". Zob. J. Ginsbert, *Zawieszenie broni*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 5, s. 37.

⁶⁹ W.H. Trawiński, op.cit., s. 283.

⁷⁰ W. Jarno, *1 Dywizja...*, op.cit., s. 78.

Zakończenie

Artykuł poświęcony jest mało znanym dziejom 1. Pułku Strzelców Polskich, najstarszej samodzielnej jednostki wchodzącej w skład Armii Polskiej we Francji, od chwili sformowania na przełomie grudnia i stycznia 1917/1918 roku do zakończenia działań zbrojnych I wojny światowej w listopadzie 1918 roku. Losy omawianego pułku zawierają w sobie zdecydowaną większość wszystkich etapów formowania tej ważnej dla losów Polski organizacji. Służący w 1. PSP żołnierze stanowili amalgamat polskich emigrantów z całego świata, niektórzy swój udział w walce o polską sprawę dopiero rozpoczynali, inni zaś byli weteranami trudnych wojennych lat 1914–1918, niekiedy nawet walcząc przeciwko sobie. Historia opisywanej jednostki pełna jest zapomnianych nazwisk i wydarzeń, a jej zasługi dla odzyskania i utrzymania przez Polskę niepodległości są nieocenione. Przybywając do Polski w kwietniu 1919 roku, 1. Pułk Strzelców Polskich wraz z Armią Polską we Francji stanowiły olbrzymie wsparcie dla znajdującego się w dramatycznej sytuacji Wojska Polskiego, zaangażowanego w konflikty zbrojne właściwie ze wszystkimi sąsiadami Polski. Dostawy nowoczesnego sprzętu i pojawienie się świetnie wyszkolonej i bardzo dobrze wyposażonej formacji znacząco wpłynęły na przebieg trudnych dla II RP lat 1919–1921.

Bibliografia

Źródła

1.1. Archiwalne

Archiwum IPN w Warszawie

Zbiór kopii cyfrowych czasopisma „Weteran” z lat 1921–, sygnatura IPN BU 3663

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Dowództwo Armii Generała Hallera, sygnatura I.123.1

Pułk Strzelców Polskich, sygnatura I.123.4

Teki Teslara, sygnatura I.475.1

Archiwum Akt Nowych

Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sygnatura 39/185–186

Biblioteka Narodowa

Z papierów Józefa Hallera, sygnatura Rps 14648 III

1.2. Drukowane

Tarczyński J., Tyma J. (red.), *Błękitna Armia i jej dowódca Józef Haller w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2017.

1.3. Czasopisma

„Błękitny Weteran” 1936–1937.

„Weteran” 1921–

1.4. Pamiętniki i wspomnienia

Ginsbert J. (Jim Poker), *Błękitni rycerze*, Warszawa 1931.

Haller J., *Pamiętniki z wyborem dokumentów i zdjęć*, Łomianki 2014.

Skarżyński W., *Armia Polska we Francji w świetle Faktów*, Warszawa 1929.

Trawiński W.H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989.

Żyznowski J., *Dla Polski pod Joffrem*, Warszawa–Piotrogród 1916.

Zieliński B., *O Armii Polskiej we Francji*, Pittsburgh, 1918.

Opracowania

Monografie

Cisak G., *Hallerczycy. Walka – niepodległość – pamięć*, Łowicz 2011.

Bieliński P., *43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków*, Pruszków 2011.

Gąsiorowski W., *Historia Armii Polskiej we Francji*, t. 1, Warszawa 1931; t. 2, Łódź 1939.

Jarno W., *1 Dywizja Strzelców Armii Generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 2006.

Kropka B., Tarczyński J. (red.), *„Błękitna Armia” i jej dowódca gen. Józef Haller*, Warszawa 2017.

Księga Chwały Piechoty, Warszawa 1937–1939.

Ligocki E., *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926.

Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polaków w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.

Radziwiłłowicz D., *Błękitna Armia. W 80 rocznicę utworzenia*, Warszawa 1990.

Radziwiłłowicz D., Zakrzewski P., *Francusko-polskie tradycje orężne w 100 rocznicę utworzenia Błękitnej Armii*, Olsztyn 2007.

Sierociński J., *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1929.

Sumner I., *French Poilu 1914–18*, Oksford 2009.

Sumner I., *The French Army 1914–18*, Oksford 1995.

Valasek P.S., *Haller's Polish Army in France*, Chicago 2006.

Wrzosek M., *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977.

Załączny J., Władysław Jagniątkowski (1856–1930). *Biografia niebanalna*, Warszawa 2016.

Artykuły

Boroń P., *Polscy jeńcy wojenni we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales UMCS” 2001, t. 56.

Bułhak H., Stawecki P., *Armia Polska we Francji 1917–1919*, „U źródeł niepodległości 1914–1918”, Warszawa 1988.

- Jarno W., *Powstanie 1. Pułku Strzelców Polskich we Francji i jego chrzest bojowy w 1918 r.*, „Mars. Problematyka i historia wojskowości. Studia i materiały” 2006, t. 20.
- Kosiński P., *Błękitna Armia*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, t. 7, nr 10–11.
- Koźmiński K., *Rycerz Błękitny*, „Błękitny Weteran” 1937, t. 2, nr 11.
- Stawecki P., *Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, t. 5, nr 10.
- Wojciechowski T., *Zawartość źródłowa tek Teslara*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1973, nr 5.
- Wojciechowski T., *Zespoły akt Armii generała Hallera*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1971, nr 3.

Strony internetowe

www.151ril.com

1st Polish Rifle Regiment in France During the Great War

Summary

The article presents a fragment of the history of the 1st Polish Rifle Regiment, the first independent unit that was a part of the Polish Army in France (also known as the Blue Army or the Army of General Józef Haller). The unit was organized in January 1918 and the only Polish formation of Blue Army of that period that participated in the final stages of the Great War on the Western Front. The paper's chronological scope covers the period from the formation of the regiment in January 1918 to the end of the war in November 1918. The 1st Polish Rifle Regiment together with the Polish Army in France provided enormous support for the Polish Army during the Polish-Ukrainian and Polish-Soviet wars. The article is divided into parts corresponding to the various stages of regiment's service in France during the Great War – formation and training, stay at the front in Champagne, joining the 1st Polish Rifle Division, and filling a section of the front in the Vosges. The paper is based on primary sources available in the Central Military Archives in Warsaw, the Archives of Modern Records, memories and diaries, and French regulations and their Polish translations. Critical analysis method was used to analyze the sources.

Keywords: 1st Polish Rifle Regiment, Polish Army in France, Blue Army, Polish Army, First World War

1-й Полк Польских Стрелков во Франции во время Великой войны

Резюме

Целью этой статьи является показать фрагмент истории, касающийся 1-го Полка Польских Стрелков (далее 1-й ППС), первого независимого подразделения, которое в 1917-ом г. во Франции вошло в состав Польской Армии (её также называют Голубой Армией или Армией генерала Юзефа Халлера). Исследуемое подразделение было создано в январе 1918-ого года и было единственной польской формацией, которая принимала участие в заключительном этапе боевых действий на Западном фронте. Полк был награжден французским командованием за проведение штурма «Bois de Raquette» в Шампани в середине июля 1918-ого года в рамках контрнаступления Антанты. По прибытии в Польшу в апреле 1919-ого 1-й Полк Польских Стрелков вместе с Польской Армией во Франции являлись огромной поддержкой для находящегося в драматической ситуации Войска Польского в 1919–1920 годах. Хронологически статья охватывает период от формирования полка в январе 1918-ого года до окончания операций на Западном фронте в ноябре 1918-ого года. Текст разделен на части, соответствующие различным этапам функционирования 1-го ППС во Франции во время Великой войны – формирование и обучение, пребывание на фронте в Шампани, включение в состав 1-ой Дивизии Польских Стрелков и занятие позиций на линии фронта в Вогезах. В работе использовались источники, находящиеся в Центральном Военном Архиве и Архиве Новых Актов, мемуары и дневники, а также французские нормативно-правовые акты и их польские переводы. Исследование основывается на методе критического анализа источников.

Ключевые слова: 1-й Полк Польских Стрелков, Польская Армия во Франции, Голубая Армия, Войско Польское, Первая мировая война